

W czasie badania wyczuwało się tarcie kostne. Bolesność w miejscu złamania wybitna. Obarczanie w spoczynku zniesione. Stan ogólny: temperatura 38,2⁰, tętno 72, oddech 20, niepokój, podniecenie, drżenie.

Koń przedstawiał wysoką wartość, postanowiliśmy nie kierować go na ubój, a leczyć złamanie opatrunkiem gipsowym.

W pomieszczeniu, w którym koń przebywał podwieszenie było niemożliwe. Postanowiono więc założyć opatrunkę na stojąco. Dokonano znieczulenia nerwów dłoniowych w połowie nadpęcinę prokainą 4% po 10 ml. z obu stron. Po uzyskaniu znieczulenia nastawiono kość pęcynową, założono paski waty w zgięciach pęciny oraz wzdłuż naczyń, aż do nadgarstka, czterema opaskami gipsowymi woinięto kończynę od kopyta do nadgarstka, przyłożono po obu stronach łupki drewniane, na nie jeszcze dwie opaski gipsowe. Zalecano koniowi zapewnić spokój, miękką ściółkę, dobre odżywienie, preparat polkalk.

Przez okres jednego tygodnia ogier trzymał kończynę w górze, nie obarczając jej. Apetyt miał dobry, temperatura, tętno, oddech — normalne.

Po tygodniu zauważyłem obrzęk ponad opaską gipsową. Zaleciłem mięsienie oraz masaż dwa razy dziennie. Po kilku dniach koń zaczął się kłaść. Kładł się kilka razy dziennie, kończyny jednak nie obarczał, lecz podpierał trzymając ją wysunięto nieco do przodu i na zewnątrz.

Po dalszych trzech tygodniach stwierdziłem obrzęk

stawu nadgarstkowego, rozcięłem opatrunkę gipsową na przestrzeni około 3 cm, na wysokości nadgarstka. Zaleciłem dalej masaż i mięsienie, podawanie polkalku, marchwi, otrąb pszennych i soli.

W siódmym tygodniu choroby stwierdziłem, iż ogier ostrożnie obarcza kończynę, porusza się bardziej śmiało. Obrzęk nadgarstka ustąpił.

Opatrunkę gipsową pozostawiłem 9 tygodni. Po zdjęciu opatrunku zauważono pogrubienie w miejscu zrostu oraz obrzęk stawu pęcynowego niegorący i niebolesny. Koń obarczał kończynę ale nieśmiało, odstawiając ją na zewnątrz. W chodzie kulawizna II-go stopnia. Założono opatrunkę zwykłą, zalecono masaż, mięsienie i spacer początkowo krótki, potem coraz dłuższy. Stopniowo koń zaczął chodzić coraz pewniej, kulawizna zmniejszała się. Lonżowano go specjalnie w lewą stronę (złamanie l. k. pęcynowej), aby przyzwyczaić go do śmiałego stąpania.

Po kilku miesiącach kulawizna zmniejszyła się znacznie, w ruchu koń odstawiał chorą nogę na zewnątrz. Ogiera użyto do krycia. Skok był zupełnie prawidłowy, jednak po skoku kulawizna wystąpiła wyraźniej i z czasem minęła. Używano go do krycia coraz częściej, kulawizna stopniowo zmniejszała się.

Ogier więc został uratowany i jako reproduktor kryje dziś dziesiątki klaczy. Chcę poprzez opisanie tego przypadku zwrócić uwagę Kolegom z terenu, aby zbyt pochopnie nie kierowali koni ze złamaniami kości palca na ubój z konieczności. Należy przypadki takie leczyć, uzyskane dobre wyniki przyczynią się do podnoszenia naszej hodowli.

DOŚWIADCZENIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

BRONISŁAW MIRSKI

Warszawa

POZNAWAJMY NOWE OSIĄGNIĘCIA RADZIECKIEJ BIOLOGII, STOSUJMY JE W NASZEJ NAUCE I PRAKTYCE

(Dokończenie)

Doświadczalnie stwierdzono, że matki zapłodnione nasieniem utrzymywanym w środowisku tlenu dają potomstwo wysokiej jakości i żywotności, gdy natomiast nasienie przechowywane w atmosferze wodoru — powoduje wśród przychowka zwiększoną ilość potworkowości, sztuk słabo użytkowych, a także zwiększoną ilość poronień. Fakty te odkrywają szerokie możliwości w dziedzinie kierowania organizmem zwierzęcia dla zapewnienia jak największego pożytku człowiekowi. Przez poznanie praw rządzących przyrodą i umiejętne ich stosowanie, przez praktyczne potwierdzenie możliwości oddziaływania na plemniki za pomocą czynników zewnętrznych — środowiskowych — rozstrzyga się jeszcze jedno zagadnienie mianowicie kierowanie dziedzicznością u zwierząt gospodarskich.

Olbrymią rolę odgrywają w położnictwie wet. zasady pawłowskiego nerwizmu. Stały się one podstawą teorii rozpatrującej akt płciowy zwierząt jako proces odruchowy. Studia nad typami czynności nerwowych u buhaii roplodników pozwoliły również na opracowanie metod profilaktyki i leczenia niemocy płciowej. Położnicy radzieccy odrzucają twierdzenie o decydującej roli przysadki mózgowej jako siły napędowej zjawisk płciowych i na podstawie nowych prac naukowych i doświadczeń różnicują trzy zasadnicze czynniki działające: pokarm, światło i partner. Nie znaczy to, że negują oni znaczenie innych elementów np. hormonów. Przeciwnie, uczeni radzieccy twierdzą, że wspólnie poprzez korę mózgową oddziałują one na narządy płciowe; decydują jednak elementy środowi-

ska jak zdrowie, żywotność i fizjologiczne odruchy wywołujące się na widok partnera. Przysadka mózgowa jako gruczoł wewnętrznego wydzielania jest ogniwem neuro-humoralnego łańcucha wiążącego w jedno i niepodzielnie organizm i warunki jego istnienia. Tak więc cykl płciowy jest określony jako neuro-humoralna reakcja organizmu na bodźce środowiska, co daje nie tylko podstawy do wyjaśnienia istoty cyklu płciowego, lecz także możliwość kierowania poszczególnymi jego zjawiskami.

Historyczna sierpniowa sesja Wszzechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. W. Lenina oraz Państwowe Sesje Akademii Nauk ZSRR i Akademii Nauk Medycznych ZSRR brzemiennie są w konsekwencje bardzo wszechstronnej natury. Naukowcy radzieccy realizację zasad ewolucjonizmu widzą nie tylko w nowym podejściu do zagadnień naukowych, ale i w ulepszeniu dotychczasowych metod nauczania, w wychowywaniu nowych zastępów politycznie i zawodowo wykształconych biologów, aktywnych uczestników i kierowników wielkiej batalii o całkowite podporządkowanie przyrody człowiekowi. W celu urzeczywistnienia tych zadań zmieniono system wykładów i zajęć praktycznych i rozwinęto zakrejoną na szeroką skalę pracę nad wychowywaniem słuchacza poprzez studenckie koła naukowe. Radzieccy położnicy weterynaryjni oparli swój system nauczania na trzech zasadniczych elementach, mianowicie na wykładzie, zajęciach praktycznych i praktykach produkcyjnych w terenie.

Wykład. Rozporządzając dobrym podręcznikiem położnictwa i ginekologii (podręcznik A. Studiencowa) wykładowcy radzieccy mogli pozwolić sobie na ograniczenie zajęć lekcyjnych do wykładów o charakterze ogólnym, dającym przegląd problemów. Wszystkie zagadnienia szczegółowe przeniesiono na zajęcia praktyczne, dające studentowi możliwość samodzielnej pracy. Przedstawiając słuchaczowi temat wykładu, omawia się przede wszystkim nowe osiągnięcia nauki i naj-

lepsze wyniki pracy radzieckich hodowców w zakresie zagadnień związanych z tematem zajęcia. Każde omawiane zjawisko, każdy proces naświetlany jest ze stanowiska miczurinizmu i pawłowizmu, rozpatrywany w nierozdzielnej łączności z warunkami otaczającego świata; podkreśla się bardzo mocno decydujące znaczenie układu nerwowego. Takie przygotowanie studenta pozwala mu w dalszej pracy, jak wykazała praktyka, na słuszny i celowy wybór metod zapobiegania i sposobów leczenia. Wykładowcy uczą i przyzwyczajają studenta, aby rozpatrując to czy inne schorzenie narządów płciowych przeprowadził całkowite badanie kliniczne zwierzęcia, zainteresował się takimi czynnikami zewnętrznymi jak żywienie, karma, pomieszczenie, sposób eksploatacji zwierzęcia, praca personelu doglądającego, a nawet jego przygotowanie zawodowe. Podkreślane jest znaczenie, jakie dla powstawania i przebiegu chorób pogłowia w danej okolicy mają nie tylko czynniki bezpośrednio działające na organizm, ale i takie — zdawałoby się odległe — jak praca miejscowego zootechnika, agronoma, a nawet traktorzysty czy kombajnera, od których zależy baza paszowa, sposób przygotowywania karmy, jej przechowywanie, wykorzystanie itd. Lekarz weterynaryjny musi dobrze znać prawa rozwojowe socjalistycznej gospodarki na wsi, analizować z punktu widzenia tych praw potrzeby powierzonego sobie odcinka i umieć stosować odpowiednie środki w celu ich realizacji. Dlatego też wykładowca podaje do każdego omawianego zagadnienia spis odpowiedniej literatury uzupełniającej, którą student musi przerobić samodzielnie.

Zajęcia praktyczne. Ćwiczenia zorganizowane są tak, aby słuchacz nauczył się wykorzystywać praktycznie swe wiadomości teoretyczne. Dlatego stosuje się system nie omawiania sposobów postępowania, ale pokazów i wdrażania studenta do bezpośredniej, aktywnej pracy nad żywym obiektem lub preparatem. Student na każde ćwiczenie musi przychodzić przygotowany; dlatego podaje mu się uprzednio tematy do opracowania w domu i spis niezbędnej literatury. Wyznaczony przez wykładowcę student na wstępie zajęcia krótko omawia istotę zagadnień, jakie mają być przerobione; asystent uzupełnia braki i wyznacza słuchaczom konkretne zadania. System taki ma wiele wszechstronnych zalet: zmusza on studenta do aktywnego przyswajania sobie materiału, likwiduje złą praktykę niesystematycznej pracy w ciągu roku i zrywów przedegzaminacyjnych, uczy umiejętności samodzielnej pracy nad książką i wreszcie wyrabia umiejętności pedagogiczne, tak niezbędne każdemu lekarzowi wet. w propagowaniu zasad zoohigieny wśród hodowców i personelu hodowlanego oraz w przygotowaniu miejscowego aktywu służby weterynaryjnej.

Praktyka w terenie. Trzecią podstawową formą nauczania jest praktyka produkcyjna. Wyjeżdżający student otrzymuje projekt planu swej pracy w terenie. Plan ten wynika z ogólnych wymagań programu nauczania, a poza tym oparty jest o posiadane przez uczelnię dane o stanie położnictwa, walki z jałowością i sztucznego unasieniania w obwodzie (województwie), rejonie (powiecie), sowchozie czy kolchozie, do którego wyjeżdża praktykant. Plan taki dotyczy stanu pomieszczeń porodowych dla zwierząt gospodarskich, stanu stacji sztucznego unasieniania, środków stosowanych w walce z nieplodnością zwierząt gospodarskich i innych zagadnień. Za opracowanie każdego punktu planu uważa się przygotowanie przez praktykującego opisu stanu istniejącego, opisu działalności w tym zakresie w czasie praktyki, opracowanie własnych propozycji dotyczących ewentualnej poprawy sytuacji opartych na samodzielnej ocenie stanu faktycznego i specyficznych warunków terenu. Taki charakter pracy studenta pozwala katedrze poznać aktualną sytuację w kraju i wyrobić sobie jasny sąd o osiągnięciach i potrzebach terenu oraz uwzględnić je przy prowadzeniu wykładów i zajęć praktycznych. Najważniejszym jednak rezultatem takiego stylu pracy jest powiązanie słuchacza — już w czasie studiów — z potrzebami kraju, nauczanie go szczegółowego analizowania faktów i stosowania słusznych środków w celu likwidacji braków. Prof. Studiencow kilkakrot-

nie alarmuje w swym artykule o niebezpiecznej sytuacji w zakresie nauczania w instytutach gospodarstwa wiejskiego niektórych przedmiotów z dziedziny weterynarii, a szczególnie położnictwa. Według zdania prof. Studiencowa wykładany w tych zakładach „uniwersalny” przedmiot pod nazwą „weterynaria” zaszczepia wśród uczących się dyletantyzm, będący zjawiskiem społecznie szkodliwym. Autor twierdzi, że dawno już dojrzała konieczność reorganizacji studiów w tym zakresie. Należy stworzyć na wydziałach zootechnicznych dwie katedry, z których jedna obejmie położnictwo z chirurgią i nauką o chorobach wewnętrznych, a druga zoohigiena z nauką o chorobach zakaźnych i parazytologią. Należy — nawołuje wybitny położnik radziecki — koniecznie zwiększyć ilość godzin nauczania położnictwa kosztem skrócenia czasu poświęcanego na wykłady z zakresu „różnych rodzajów” hodowli (hodowla świń, owiec, koni itd), w których powtarzają się jedne i te same zagadnienia z dziedziny położnictwa. Zagadnienia te zresztą są traktowane zbyt powierzchownie.

Podobne problemy stoją i przed naszą służbą rolniczą, wymagają koniecznie ściślejszego, rzeczowego powiązania zootechników z niektórymi zagadnieniami medycyny weterynaryjnej, a lekarzy wet. z zootechnicznymi. Bez takiego powiązania, rozpoczynającego się już w okresie studiów, nie będziemy mogli osiągnąć prawdziwej, rozumnej i płodnej współpracy lekarzy wet., zootechników i agrotechników w terenie.

Każdy problem naukowy jest u prof. Studiencowa, jak zresztą u wszystkich naukowców radzieckich, przeponony społeczno-polityczną treścią. Trudno sobie wyobrazić w Związku Radzieckim profesora czy lekarza wet., który oddzielałby swoją pracę teoretyczną czy praktyczną od jej celu, to jest od służenia człowiekowi, od służenia socjalistycznemu społeczeństwu. Dlatego też prof. Studiencow podkreśla, że zadaniem i ambicją każdej uczelni i każdej katedry jest wychowanie nie tylko dobrego ale i policznie uświadomionego fachowca. Nie może być dobrym lekarzem wet. praktykiem ten, kto nie zna praw rozwoju socjalistycznej gospodarki wiejskiej, kto odbiega od żywego nurtu wydarzeń społeczno-politycznych swego kraju.

Prof. Studiencow kończy swój artykuł następująco: Łysenko w swoim referacie o sytuacji w biologii, wygłoszonym na sierpniowej sesji Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. W. Lenina, między innymi powiedział: „najważniejsze jednak jest to, że teoria Miczurina wyłożona w jego pracach, daje każdemu biologowi możliwość kierowania naturą roślinnych i zwierzęcych organizmów, możliwość przekształcania tej natury odpowiednio do potrzeb praktyki, co osiągnąć można na drodze odpowiednich zmian warunków życiowych, tj. przy pomocy fizjologii” („O sytuacji w biologii” — PIWR, Warszawa 1949, s. 15).

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że — zajmując się szczegółowo zagadnieniem rozwoju przychowka — nie od dnia urodzenia, lecz od dnia zapłodnienia — niewiele lat minie od momentu, gdy zgodnie z naszą wolą regulować będziemy — ku pożytkowi człowieka — czas dojrzewania, przebieg rozwoju i płęć płodu zwierzęcego, gdy tworzyć będziemy nowe i celowe cechy dziedziczne zwierząt gospodarskich, cechy o których dotąd nie ważono się nawet marzyć”.

Praca prof. Studiencowa stawia także przed polskimi uczelniami weterynaryjnymi, przed polskimi lekarzami wet., zagadnienia stosowania myśli marksistowskiej i wynikającej z niej produkcyjnej nauki radzieckiej do naszej teorii i praktyki, do naszych metod nauczania i wychowywania nowych kadr lekarskich, które czynnie pracować będą nad poprawieniem zdrowotności zwierząt gospodarskich, nad wzmocnieniem ich płodności i produktywności, nad umacnianiem i rozwijaniem socjalistycznego charakteru wsi polskiej. W ten sposób polska służba weterynaryjna, polscy profesorowie wyższych i średnich uczelni weterynaryjnych, wychowawcy młodego pokolenia, przyczyniają się i przyczyniać będą nadal do utrwalenia naszego ludowego ustroju, do dzieła socjalizmu.

Na podstawie artykułu prof. A. Studiencowa opracował lek. wet. Bronisław Mirski.